



ALEKSANDRA CZAJKA Portrety malowane barwą

Od zarania dziejów jednym z popularniejszych tematów towarzyszących artystom była sztuka portretu. W czasach, gdy nie znano jeszcze fotografii, miała ona głównie walor dokumentacyjny i była dostępna wyłącznie władcom i najzamożniejszym klasom społecznym, których przedstawiciele uwiecznieni na płótnach zdobili wielkie sale zamków i pałaców. Z czasem portretowanie stało się coraz bardziej popularne, jednocześnie zyskując nową, niedokumentalną tożsamość – tożsamość dzieła sztuki.

Artyści tworzący współcześnie mają praktycznie nieograniczone możliwości wyrazu, zarówno w doborze techniki, jak i formatu prac, a przy tym całymi garściami czerpiąc z doświadczeń całych pokoleń poprzedników.

Dzisiaj odwiedzimy artystkę młodego pokolenia – Aleksandrę Czajkę, która na co dzień mieszka i tworzy w Tychach. Jej artystyczna przygoda rozpoczęła się w Katowickim Pałacu Młodzieży, gdzie zdobywała pierwsze szlify w dziedzinie grafiki i rysunku, by ostatecznie rozpocząć studia malarskie w Cieszynie.

Ola nie ogranicza się jedynie do malarstwa olejnego czy akrylowego, ale tworzy także rysunek i akwarele, a w planach pojawia się coraz częściej rzeźba.

CO WYRÓŻNIA TWÓRCZOŚĆ TEJ MŁODEJ ARTYSTKI?

Przede wszystkim format prac, ich dynamika, impresjonistyczny charakter i stosowana technika. Ola łączy te elementy, tworząc monumentalne portrety o wymiarach przekraczających kilka metrów na każdym z boków pracy.

Już sam rozmiar płótna robi niesamowite wrażenie, a do tego dochodzi niebanalna realizacja. Farby nakładane są grubymi warstwami nie tylko za pomocą pędzla, ale także przy użyciu szpachli. W ten sposób obrazy skomponowane są z różnobarwnych plam, które z dystansu dają przepiękny, impresjonistyczny efekt.

Artystka, jak sama mówi, tworzy w nurcie ekspresyjnym, do którego nawiązuje w całym cyklu „Momentum-Portret”, a którego kilka przykładów stanowi ilustrację niniejszej publikacji. Zastosowana technika, intensywne kolory oraz odważne pociągnięcia pędzlem, jak gdyby prace były tworzone w pośpiechu, pozwalają zatrzymać spojrzenie, mimikę twarzy, emocje modela oraz ulotność chwili. Artystka często pozostawia na płótnach

ślady procesu tworzenia, jak gdyby obraz był niedokończony, na którym zastygły w bezruchu stróżki ściekającej farby, nadając dziełu niezwykłą świeżość i energię.

W rzeczywistości stworzenie kompletnej pracy zajmuje długie godziny planowania, szkiców i stopniowego nakładania kolejnych warstw farb. Może to zająć nawet kilka miesięcy, przez które obraz w swym finalnym kształcie istnieje jedynie w wyobraźni artystki.

W nocy budziłam się i widziałam kolory, których nie umiem teraz opisać, ale zamykając oczy, potrafiłam zobaczyć pewne zestawienia kolorów, które wydawały mi się czymś cudownym - mówi Aleksandra Czajka.

I rzeczywiście prace artystki są przykładem cudownie wybarwionych kompozycji kolorów, które mogą płynąć jedynie z bogatego wnętrza osoby obdarzonej talentem i wrażliwością.

Ola wróciła do malarstwa w tej formie dwa lata temu, po sześćdziesięcioletnim okresie przerwy i po otrzymaniu wielu pochlebnych recenzji krytyków i miłośników sztuki - właśnie przygotowuje się do pierwszej po latach dużej wystawy, a jej rozmach i dojrzały poziom powoduje, że warto zapamiętać jej nazwisko.

Zapraszam zatem do podejrzenia kilku prac Aleksandry Czajki na łamach „Silesia Smile”, a niebawem do odwiedzenia Tychów, by osobiście podziwiać cały cykl, gdy tylko ekspozycja zostanie udostępniona dla publiczności.

Tekst: Paweł Markiewicz
www.pmprint.com.pl

